

LEOKADIA GÓRNIEWSKA

ur. 1947; Zielony Kąt



Miejsce i czas wydarzeń	Brusów, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, rzemiosło, kuśnierstwo, przyszłość kuśnierstwa, przyszłość rzemiosła, zakład kuśnierski Leokadii Górniewskiej w Rykach

Przyszłość kuśnierstwa

Dokąd żyjemy, dotąd są nam potrzebne zawody, bezapelacyjnie. One muszą być. Nie wierzę, żeby przyszedł czas, kiedy w ogóle nie będzie kuśnierzy. Są nam potrzebne skórzane buty – skórzane, a nie plastikowe, bo noga musi oddychać. Musimy się ubrać. Panowie noszą skórzane kurtki. Teraz naprawdę nie ma komu wszyć suwaka czy wyczyścić skóry. Lubimy, żeby meble były obite skórą, ponieważ ładnie wyglądają. W samochodach siedzenia są poobijane skórą, motocykliści mają nią poobijane motory. Dla nich specjalne są szyte skórzane spodnie i kurtki.

W tej chwili jest tragedia, bo ludzie noszą swoje skórzane rzeczy do pralni chemicznej. A one potem nadają się tylko do wyrzucenia. Bo pralnia chemiczna niszczy skórę. Skóra ma włókna kolagenowe. Jeżeli zostaną przepalone, to skóra nie nadaje się już do noszenia, bo staje się sztywna. Pamiętam, kiedy miałam zakład w Rykach, klientka zaniosiła futro do pralni. Przyszła do mnie i je postawiła, Dosłownie. Powiedziałam: „Zaniosiła je pani do pralni chemicznej?”. „Tak”. Odparłam: „Nie można było zawieźć do Kurowa? Przecież tam w garbarni bardzo ładnie czyszczą”. Kiedyś pan przyniósł płaszcz, kurtkę i marynarkę – trzy rzeczy. Wszystkie były do wyrzucenia. W pralni chemicznej w ogóle nie powinni przyjmować skór. Od tego są garbarnie. Tam skóry czyści się ekologicznie trocinami. Przystosowuje się je do skóry: od tego, jaka skóra będzie czyszczona, zależy dobór trocin. W garbarni są tak zwane bębny. W jednym bębnie skórę nasącza się odpowiednimi płynami i się ją czyści. W drugim bębnie osusza się i oczyszcza włos, żeby był lśniący i żeby wydmuchać trociny.

Uważam, że chińszczyzna raczej nie wyprze wyrobów skórzanych. Mam też do czynienia z tymi wyrobami. To woła o pomstę do nieba. Oni nie muszą wykonywać tej pracy byle jak, mogą to robić dobrze. Uważam, że to jest wina kierownictwa.

Pracownicy powinni dostawać dobre produkty. Wtedy dobrze by wykonali swoją pracę. A jeżeli dostają nieużyteczny odpad, to co mogą z tego wykonać? Ludzie nie będą tego kupować, a firmy będą na tym tracić.

Uważam, że zakłady jednoosobowe powinny wrócić. Kiedyś nawet w małych miejscowościach była krawcowa, był szewc. Jak się zepsuł but, to się nie musiało jechać do miasta, szukać w mieście, tylko był na miejscu, można było zreperować. Do krawcowej można było pójść czy skrócić spódnicę, czy suwak żeby wszyła, czy coś poprawiła, czy zwęziła, czy poszerzyła. Kiedyś tak było. Tak samo i kuśnierstwo. Uważam, że zawody powinny być, bo są potrzebne, naprawdę. Czy nawet pasek od torebki się oberwie, nie ma komu przyszyć.

Data i miejsce nagrania	2016-06-23
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"